

Żółta Kurtka , Żółta Kurtka

Nieskończony las
Spacer jak z kosmosu
Tonie nocą świat
W blasku Twoich oczu
Szczęście dajesz mi
Każdym małym gestem
Tyle chce Ci dać
Póki jeszcze jesteś

Chowam w kieszeń resztki nas
Znowu stoję w kurtce sam

Wiem, zbyt długo trzymałem Cię
Istnienia czas podarł mój sens,
Lecz ciągle tu czekam by jeszcze usłyszeć Twój śmiech

Nagle nie wiem, gdzie
Znikłaś i z kim jesteś
Lecąc wśród tych gwiazd
Szukam bezskutecznie
Tej jasności co rozświetlała ciemność
Zapominam Cię słysząc zimną szczerłość

Chowam w kieszeń resztki nas
Znowu stoję w kurtce sam

Wiem, zbyt długo trzymałem Cię
Istnienia czas podarł mój sens
Lecz ciągle tu czekam by jeszcze usłyszeć Twój śmiech

W pustą przestrzeń zapadam się
Bezpowrotnie zanikasz wiem, wiem
Przez sen krzyczę imię twe,
Bo ze wspomnień znów składam Cię
Nie chce więcej ran już mieć
Czemu, więc wciąż kocham?

Teraz stoję na końcu świata
Żółtej kurtki nie, nie chce dać
Teraz stoisz na końcu świata
Żółtej kurtki nie chcesz dać
Teraz stoję na końcu świata
Żółtej kurtki nie, nie chce dać
Teraz stoisz na końcu świata
Żółtej kurtki nie chcesz dać